

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

Abonament przy odbiorze w eksped. mies. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z dost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ 3,12, pod opaską w Polsce - - - „ 1,00 „ 3,00, w agenturach - - - - - „ 0,95 „ 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

Adres Redacji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telef.: 57, 309 i 888.

Konto czekowe P. K. O. 200 696.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 10 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stronie 4-lamowej 20 gr. Przy powtórzeniach rabat.

Nr. 138

Toruń - Poznań, wtorek 32 listopada 1926 r.

Rok 4

Spadkobiercy piłsudczyzny.

Od 12-go maja 1926-go roku nikt z obozu buntowników i ich pomajowych przyczepek nie zadawał sobie pytania, co będzie, jeżeli się skończy „raj”. — Wszystko to żyje widocznie bezpamiętną nadzieją wieczności, nie troszcząc się o losy każdego na tej ludzkiej ziemi żyjącego stworzenia i dzieła, które zwą się — śmiercią i końcem.

Jeden jest na świecie Mussolini, którego w niezupełnie czterech latach cztery razy omijały kule i bomby. Nie ma jednak we Włoszech ani na całym świecie ani jednego faszysty, któryby twierdził, że Il Duce jest wieczny. Z ust wodza faszystów bezustannie padają wskazówki dla partji jak kształtować życie narodu i którymi linjami wykreślać państwu drogę przyszłości. W tem właśnie tkwi siła Włoch faszystowskich, że kapitał potęgi narodu, wydobyty przez Mussoliniego, znajduje rozumnych, godnych i co najważniejsza przygotowanych do jego pomnażania spadkobierców testamentu.

U nas zagadnienie przyszłości legło na odłogu zapomnienia od chwili, kiedy nad Polską zawisła władza obozu buntu majowego.

Nawet wyłącznie teraźniejszości losów państwa i narodu nie poświęca obóz rządzący obecnie władzy swych myśli twórczych. Całość zagadnienia jego istnienia zamyka się w ciasnym kole około jednej głowy w państwie, głowy p. Piłsudskiego. Tak być musi jeżeli bizantyzm zbuntowanych przeciw prawowitej władzy z maja rb. jest szczerzy. Jeżeli zaś jest nieszczerzy, to ciasne koła rozszerza się do przeraźliwie pustych kręgów częściej walki o władzę osób i partyjnego nepotyzmu. Jedna i druga strona medalu musi być z natury rzeczy równie niebezpieczną dla losów każdego kraju, który znajdzie się w kleszczach ich działania.

W tym stanie rzeczy każde rozważanie „o tem, co potem”, może stać się cennym nabytkiem. W czołowej publicystyce piłsudczyzny utwierdziło się mniemanie, że jej władza w Polsce utwierdziła się mniej więc. na lat 8 do 15. Czy zagadka tych cyfr opiera się na obliczeniach nauki lekarskiej, czy też na dowolnych przypuszczeniach, pozostanie tajemnicą p. Stępczyńskiego. Natomiast nie poruszono zupełnie z tej strony najistotniejszej treści tego twierdzenia: co za tą granicą!

Nieproszoną i niewątpliwie niemile słyszaną w obozie piłsudczyzny odpowiedź daje monarchistyczne „Słowo” piórem p. Cata (Mackiewicza). P. Cat oświadcza w imieniu monarchistów, że:

— Jako zwolennicy władzy silnej uważają, że władzę silną dzierżyć w Polsce może tylko marszałek Piłsudski, tylko on jest zdolny do tego. Silna władza może stworzyć cuda.

P. Cat stwierdzając (chyba tylko w mniemaniu własnym), że:

— naszym ustrojem faktycznym, naszą konstytucją rzeczywistą jest władza marszałka Piłsudskiego. — nie chce rozstrząsać pytania, czy obóz jego jest obozem „białych piłsudczyków” czy monarchistów, lecz zastrzega się przeciw twierdzeniu:

— Panowie związujecie ideę władzy silnej z nazwiskiem jednego człowieka. Ale przecież Polska ma być wieczna, ustrój nasz należy naprawić tak, aby działał przynajm-

na kilka pokoleń, a nie ograniczać go życiem jednego człowieka.

P. Cat — może szczerze — kieruje taką uwagą pod adresem piłsudczyzny z „Głosu Prawdy”, która:

— istotnie całą swą teorię konstytucyjno-polityczną zamyka w wyrazach: Józef Piłsudski.

P. Catowi to nie wystarcza, bo wysuwa się pojęcie o przyszłości, które trzeba powiązać logiczną formułą z pojęciami 1) silnej władzy i 2) Józefa Piłsudskiego jako silnej władzy poza-partyjnej, bo:

— najżywsze uznanie społeczeństwa (?) należy jakoś logicznie powiązać z troską o przyszłość, z faktem, że Piłsudski jest człowiekiem śmiertelnym.

Jest to pierwsza próba w obozie piłsudczyzny rozwiązania zagadnienia państwowego bez p. Piłsudskiego. Próba ta wskazuje, jak bardzo zostały w umysłach tego obozu zwichnięte pojęcia o państwie i narodzie. P. Cat dochodzi do wniosku, że:

— „Może się to komuś wydawać paradoksalnym lub nie wydawać, lecz twierdzimy iż naturalnym, logicznym refleksem przewrotu majowego w dziedzinie propagandy politycznej było wzmocnienie ruchu monarchicznego tak wśród ziemianstwa i inteligencji ziem wschodnich, jak wśród katolickiego ludu wiejskiego Kongresówki.

Uważamy za logiczne, iż obecna sytuacja polityczna w Polsce nie tylko społeczeństwa polskiego nie oddala od hasła monarchicznych, lecz przeciwnie właśnie na nie wskazuje.”

W oczach p. Cata i obozu monarchistycznego przyszłość Polski bez Piłsudskiego sprowadza się więc do nowych tarć politycznych. Czemże bowiem mogą być usiłowania monarchistów wtłoczenia ustroju Polski w ramy monarchji, jeżeli nie zarzewiem nowych walk o władzę obozów politycznych. Niezgodna jest klika tych szeregów, które około osoby p. Piłsudskiego się zgrupowały i wciąż jeszcze grupują. Dzieli się na „białych” i „czerwonych”. Poza obozami idej są jeszcze obozy osób, które też wyciągną rękę po spadek lub też nie pozwolą odebrać sobie tego, co uzyskały lub otrzymały. I są jeszcze liczne obozy, bardziej czerwone od „czerwonych piłsudczyków”, które pomagały brać w ręce władzę i które nie dziś to później zażądają zapłaty za pomoc. Wszystko to rusza się chyłkiem, nie wysuwając na plan pierwszy własnego: ja! bo istnieją jeszcze środki do celu, wysunięty przez nich wszystkich za wspólną zgodą. Można też przypuszczać, że jak długo p. Piłsudski istnieje będzie, te obozy nie wyrosną mu tak wysoko ponad głowę, by były w stanie go zaciemnić.

Natomiast uzasadniona jest obawa, że tem zaciętsze będą spory po jego śmierci. Piłsudczyzna wyrosła z ciemnych zakamarków konspiracji radykalizmu. Czas wybijał w nim głębsze lub płytsze szczyby. Zawsze jednak stopniami do jej dzisiejszej władzy był bunt. Niezgodne z narodem było wystąpienie jej po stronie mocarstw centralnych w roku 1914-ym. Buntem był też w maju ostatni stopień do dzisiejszego tronu władzy. A za czasów niewoli usiłowano zmusić cały prawie naród do ulegania naciskowi czerwonych pomysłów.

Jest więc środek do celu. Jest wypróbowany przez tych samych ludzi, którzy dziś nareszcie osiągnęli to, cze-

go pragnęli. Będą więc chcieli bronić swych pozycji przeciw uderzeniom od wewnątrz i od zewnątrz, bez względu na wstrząsy gmachu państwowego.

Uchronić państwo i naród od tych wstrząsów jest rzeczą tej części społeczeństwa, która w walkach tych udziału nie bierze i dotąd nie brała. Musi się zrealizować paradoksalne pojęcie o aktywnej bierności.

Nad trumną Józefa Piłsudskiego powinien stanąć zwarty obóz narodo-

wy, by nie pozwolić na rozdrapanie spadku. Władza nie może przejść nad trumną do rąk osób, lecz musi wrócić do narodu, od którego wyszła Spadkobiercą władzy, wyjętej z rąk narodu może być tylko naród tak długo, póki nią nie zadysponuje.

Jeżeli jednak będzie chciał odsunąć od spadku te ręce, które po niego się wyciągną, musi być zorganizowany.

Czem zajmuje się Reichswehra.

Nowe rewelacje o niejasnych celach.

Berlin (PAT).

„Berliner Tageblatt” dowiaduje się od zaufanego przemysłowca z Wrocławia, że w połowie ubiegłego tygodnia odbyło się tam posiedzenie różnych zarządów miejscowych towarzystw przemysłowych i handlowych, w którym brali udział oficerowie Reichswehry. Oficerowie ci zażądali od kapitalistów pieniędzy na wyszkolenie nauczycieli gimnastyki, którzy mieliby następnie urządzić kursy sportowe po wsiach i miasteczkach niemieckich. „Berliner Tageblatt” otrzymał wprawdzie od Ministerstwa Reichswehry wyjaśnienie w tej sprawie, jednak uważa je za nie wy-

starzające i wymijające domagając się od Reichswehry, aby natychmiast starała się wyjaśnić, czy stosunki Reichswehry z innymi tego rodzaju organizacjami nareszcie zostały zerwane i co oznacza to szczególnie zainteresowanie oficerów Reichswehry dla wykształcenia sportowego cywilnej ludności.

Zapowiedź dalszych rewelacji.

Berlin, (Pat.)

„Welt am Abend” zapowiada dalsze sensacyjne rewelacje na temat związku, jaki zdaniem tego pisma nadal istnieje między Reichswehrą a nielegalnymi organizacjami sportowo-wojskowymi.

Panamy w Niemczech.

Olbrymia afera przemysłowa i sprzeniewierzenia księżnej.

Berlin, (Pat.)

„Welt am Abend” donosi, że w Duisburgu policja kryminalna aresztowała około 50 osób, a wśród nich cały szereg wybitnych przemysłowców i przedstawicieli wielkich domów handlowych, zajmujących się dostawą węgla z zagł. Ruhry, które wykorzystają sytuację, wywołaną angielskim strajkiem gospodarczym w ten sposób, że przemycali one zagranicę wszystkie kontynenty węgla przeznaczone na zapotrzebowanie krajowe. Powstałe stąd dla skarbu Rzeszy straty podatkowe wynoszą ponad 10 milionów mk. M. in. aresztowano wczoraj 4-ch największych potentatów przemysłowych, w chwili, kiedy wsiadali w Duisburgu do samolotu, aby udać się do Berlina i tu osobiście wpływać na uzyskanie uwolnienia aresztowanych towarzyszy.

Berlin, 20. 11. (PAT.)

„Berliner Tageblatt” ogłasza rewelacje o sprzeniewierzeniu należących do państwa dzieł sztuki w Turynji przez księżną wdowę von Schwarzburg i jej marszałka dworu von Hohem. — Wartość sprzeniewierzonych przedmiotów sięga setek tysięcy marek. Okazuje się dopiero dziś, że ub. lata od-

była się przed sądem w Erfurcie rozprawa przeciwko księżnej i marszałkowi, na której zapadła uchwała zabraniająca oskarżonym dalszej rozprzedaży państwowej własności pod karą 20.000 mk. „Berliner Tageblatt” krytykuje ostro ten co najmniej dziwny wyrok.

Zapomogi dla prasy opozycyjnej w Niemczech.

Berlin, 21. 11. (Tel. wł.)

Stolica Niemiec ma wielką sensację. Oto okazało się, że „republikkański” rząd niemiecki wypłacał miesięcznie 75.000 — 90.000 mk. zapomogi opozycyjnemu i monarchistycznemu dziennikowi „Deutsche Allgemeine Zeitung”. Fundusze te były wypłacane z zasobów prezydium rady ministrów i ministerstwa spraw zagranicznych. Zauważać należy, że subwencjonowana gazeta szczególnie ostro zwalczała rząd pruski, wywołując nawet protest pruskiego ministra spraw wewnętrznych.

W związku z powyższą sprawą okazało się, że również „Tägliche Rundschau” otrzymała 1.000.000 mk. subwencji od rządu — niezależnie od innych świadczeń.

P. Młodzianowski.

Toruń, 20. 11.

Wojewoda pomorski p. Młodzianowski wyjechał wczoraj rano samochodem do Gdyni, dokąd przybył w południe. Po zwiedzeniu prac w porcie Wejherowa, gdzie konferował ze starostą — udaje się p. Młodzianowski do Kartuz poczem wraca do Torunia.

Delegacja polska na sesję Rady Ligi Narodów.

Warszawa, 19. 11. (A. W.)

Na najbliższą sesję Rady Ligi, która zbiera się 6 grudnia rb., udaje się

delegacja w składzie dr. Strassburgera, dyr. dep. politycznego Jackowskiego, radcy Babińskiego z ministrem spraw zagr. na czele. Wraz z delegacją wyjadą w charakterze doradców reprezentanci sejmu.

Posel Kozicki.

Warszawa, 19. 11. (A. W.)

Odwołany z Rzymu poseł polski p. Kozicki powraca do kraju przed Bożem Narodzeniem. Jak słyhać, pos. Kozicki wycofuje się ze służby dyplomatycznej i zamierza wziąć aktywny udział w pracach Związku Ludowo-Narodowego.

Agitator „Strzelca” p. Wesołowski do p. Piłsudskiego.

Nigdzie go nie chcieli, przyjęli go w „Strzelcu”. — P. Wesołowski prosi p. Piłsudskiego o pieniądze na organizowanie „Strzelca” na Pomorzu.

Pod Starogardem leży wioska Zelgoszcz w której mieszka od pewnego czasu niejaki p. Ignacy Wesołowski, którego położenie jest doprawdy nie do pozazdroszczenia. P. Wesołowski Ignacy pracował swego czasu w starostwie starogardzkim ale tam go nie mogli potrzebować i go zredukowano.

Osiadł więc w Zelgoszczu i otworzył biuro porady prawnej, lecz ludziska w okolicy Starogardu są tak mądzy, że z porady p. Wesołowskiego jakoś nie mają zamiaru korzystać i słusznie, bo doprawdy posiadają oni więcej klepek w głowie aniżeli sam poradnik.

Udaje się przeto p. Wesołowski do różnych partii politycznych z ofertą, czyby go nie przyjęto jako agitatora, twierdząc, że jest tak doskonałym mówcą iż zdoła wszystkich przeciwników partii pokonać.

Oferta jednak nie odniosła pożądanego skutku, ale powstała nowa myśl w głowie p. W. no i tem samem nadzieja lepszego jutra, bo na Pomorzu zaczęto forsownie organizować „Strzelca” do którego przyjmowano wszystkich prócz „endeków”.

Zgłasza się przeto p. Wesołowski, który rzecz naturalna zostaje przyjęty z poleceniem do specjalnych poruczeń.

I po niedługim czasie gazety przyniosły a raczej rozniosły po całej Polsce wieść, że p. W. założył Koło „Strzelca” w Zelgoszczu pod Starogardem.

Jednakże w dalszej pracy organizacyjnej p. W. nie miał jakos szczęścia ponieważ mimo wysiłku z jego strony organizacja się nie rozszerzała i władze okrugowe „Strzelca” odmówiły p. W. zasiłków pieniężnych.

P. Wesołowski nie traci jednak nadziei, wiedząc że żyje w Polsce człowiek, który wszystko może (nawet z żaby królowej więc rznie p. W. pismo do p. J. Piłsudskiego następującej treści i w takim brzmieniu:

Zelgoszcz, dnia 3. listop. 26 r.

Wesołowski Ignacy
Zelgoszcz, pow. Starogard.

Polecony.

Prezes Ministrów
Pan J. Piłsudski

Warszawa.

Ja, niżej podpisany jestem prezesem Związku Strzeleckiego w Oddziale Zelgoszcz, pow. Starogard, którego ja byłem organizatorem. Jest to pierwszy Oddział na obszarze powiatów: Starogard, Tezew, Gniew i Kościerzyna, który starałem się wszelkimi siłami zorganizować. Był Związek Strzelecki jest ducha silnego i stoi na wysokim poziomie moralnym. Nadal wycęgam wszelkie siły, aby wspomniany Związek rozpowwszechnić. Na cel załatwienia dalszych spraw Związku nie mam już możliwości, gdyż ze strony Okręgu danego Związku żadnej pomocy nie osiągnąłem. Uważam rozpowszechnienie Związku jako dobro dla społeczeństwa. Jestem były 1922 r. zredukowany i likwidowany funkcjonariusz starostwa, niekarany, żonaty, mam 4 dzieci, najstarsze 6 lat, najmłodsze 1 rok i 71 lat starego ojca kalekę 75 proc. na utrzymaniu, jestem także przeszedł 60 inwalida, 3 razy okaleczony, żadnej renty nie pobieram, narodowości i obywatelstwa polskiego.

Posady żadnej osiągnąć nie mogłem nigdzie. Mam świadectwo przemysłowe na biuro porady prawnej w miejscu, obroty moje są tak szczupłe, zaledwie 2 zł. dziennie.

Nie pragnę, by Związek, który jest tak daleko rozpowszechniony, został ze strony przeciwników zwałczony.

W tym celu ośmielam się zaimponować Panu Prezesowi Ministrów moją prośbę o łaskawe udzielenie pomocy pieniężnej na cel dalszego działania nad rozpowszechnieniem Związku.

Zywię nadzieję, jako Pan Prezes Ministrów raczy łaskawie przychylić się do mej prośby i w danym kierunku udzieli pomocy.

Oczekując rychłej i przychylniej odpowiedzi, kreśli się najposłuszniejszy

(—) Ignacy Wesołowski.

Powyzsze pismo p. Wesołowskiego wpłynęło do Ministerstwa Spraw Wojskowych Gabinet Ministra dnia 6. 11. pod L. dz. 27770 1926.

Ministerstwo załatwiło się z owym piśmie jak poniżej:

Warszawa, 12. 11. 1926.

Ministerstwo Spraw Wojskowych
Gabinet Ministra.
L. 27770/26, G. M. I.
Tel. Centrala 39.

Do
Główn. Zarządu Zw. Strzel. w miejscu.
Przesyłam,
Z. r. Kier. Ref. I Gab. Min.
w. z (—) Nałęcz-Korzeniowski,
Major Sztabu Generalnego.

Czarne koszule kolą w oczy.

P. P. S. domaga się kontroli wizyt w Belwederze.

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.).
W toku dyskusji sejmowej komisji budżetowej, przy drugim czytaniu budżetu MSZ., poseł Prager (PPS) wystąpił przeciwko obecności w Warszawie kilku delegatów faszystów włoskich, którzy wszędzie pojawiają się w swych stro-

jach urzędowych. Poseł Prager wystąpił także przeciwko stanowisku premiera wobec przyjeżdżających, zwłaszcza zaś przeciwko konferencji, jaką premier odbył z delegatem faszystowskim pos. Lafrancem.

Objaw czasu.

Tłum wiecowników wyrzuca radę miejską m. Łodzi z sali obrad.

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.).
Rada miejska w Łodzi była wczoraj widownią niebywałego skandalu. Kiedy na posiedzeniu rady omawiano sprawę przyznania pracownikom miejskim trzynastej pensji, tłum robotników, zebrany na galerji, urządził ha-

łaśliwą demonstrację i zaimprovizował na miejscu wiec protestacyjny. Po siedzeniu przerwano, a wtedy tłumy wtargnęły na salę posiedzeń i wyrzuciły wszystkich radnych jednego po drugim ze sali.



Hradczyn.

Słynny i wspaniały zamek w Pradze, Hradczyn, znajduje się — jak stwierdziła komisja rzeczoznawców — w niebezpieczeństwie. Rząd czeski wyasygnował 10 milj. k. cz. na prace restauracyjne.

Prowokacyjny projekt.

W siedemsetną rocznicę przybycia krwawych katów.

Berlin, 19. 11. (PAT.).
„Lokal Anzeiger” donosi z Królewca: Z inicjatywy niemieckiego Ostbundu zwrócił się burmistrz Królewca do prezydenta Hindenburga z propozycją urzędzenia w r. 1930 jako w 700-ną rocznicę przybycia zakonu krzyżackiego

do Prus i zbudowania pierwszej twierdzy krzyżackiej w Toruniu, uroczystego obchodu pod hasłem 1000-lecia istnienia marchji wschodniej.

Na propozycję tę prezydent Hindenburg zgodził się. Obchód odbędzie się równocześnie w Królewcu i Malborgu.

P. Grażyński zostaje

i otrzymuje pochwały od władzy przełożonej.

Warszawa, 20. 11. (tel. wł.).

We czwartek bawił w Warszawie wojewoda górnośląski, p. Grażyński, który odbył szereg konferencji z osobami urzędowymi. Narady te miały na celu ustalenie przyczyn niepowodzenia polskiego przy wyborach do ciał samorządowych na Śląsku.

Wczoraj p. Grażyński wyjechał z wrotem na Śląsk.

Przed swym wyjazdem odbył p. Grażyński konferencję prasową z przedstawicielami prasy rządowej, w której bronił stanowiska rządu. Z głosów prasy rządowej wynika, że p. Grażyński zostaje na swem stanowisku i że zyskał całkowitą aprobatę swego postępowania u władzy przełożonej.

Wielomilionowa armia na usługach odwetu niemieckiego.

Rewelacyjna broszura o zbrojeniach niemieckich.

„Dziennik Poznański” donosi w korespondencji z Berlina:

Nakładem niemieckiego towarzystwa utrzymania pokoju ukazała się broszura p. Segera p. t. „Uzbrojona Rzeczpospolita”.

Wszystkie dane, które autor zgromadził, dla poparcia swych wywodów, iż pokój świata i byt samych Niemiec jest zagrożony przy obecnych zbrojeniach, tworzą drugoczące oskarżenie niemieckich elementów odwetowych.

Według autora liczba ludzi, należących do armji regularnej Rzeszy Niemieckiej, oraz do licznych związków i stowarzyszeń wojskowych, działających tajnie jest następująca:

Reichswehra ma oficerów 1000, żołnierzy 100 000.

Liga Rossbacha ma oficer. 760, żołnierzy 62 000.

Różne organizacje mają oficerów 3720, żołnierzy 93 961.

Razem jest oficerów 103 050, żołnierzy 2 195 950.

Do cyfr powyższych należy dodać 3 miliony członków Związku republikańskiego: Schwartz-rotgold zorganizowanych wojskowo, wśród których połowa ludzi jest wycwiczonych i w możliwości noszenia broni. Autor broszury zalicza ten związek republikański do liczby uzbrojonych.

Seger oskarża armję regularną Rzeszy Niemieckiej, że posiada ona w swoich szeregach liczbę podoficerów zbyt wygórowaną. Na każdym trzech

Stahhelm ma ofic. 70 000, żołnierzy 800 000.

Frei-Korps ma ofic. 5 600, żołnierzy 163 900.

Liga Oberland ma oficerów 8 010, żołnierzy 169 220.

Jungdeutscher Orden ma oficerów 2 900, żołnierzy 152 070.

Wehrwolf ma oficerów 1 060, żołnierzy 116 660.

Brygady Ehrharta mają oficerów 980, żołnierzy 81 080.

Liga Bismarcka ma ofic. 730, żołnierzy 121 140.

Żołnierzy przypada jeden starszy sierżant; na każdym 16-tu żołnierzy jeden oficer, na 300-tu jeden pułkownik, a na 100 000 ludzi aż 46 generałów! Broszura wywołała wielkie wrażenie w kołach aljantów. Autor otrzymał szereg pogroźek ze strony tajnych związków wojskowych. Sprawa uzbrojenia Niemiec stanie się na nowo palącym zagadnieniem europejskim, toteż w najbliższym czasie powinna się niemu zająć Rada Ambasadorów i Liga Narodów.

Ze świata.

Skarby carskie w Ameryce.

Jak już donosiliśmy, część skarbow byleję rodziny carskiej przesłana została do Stanów Zjednoczonych. Między innymi znajduje się w wysłanych kosztownościach diadem cesarzewej Katarzyny II, oceniany na 52 miliony dolarów.

W związku z tem jak donoszą, rosyjska kolonja emigracyjna w Stanach Zjednoczonych zamierza drogą sądową dopiąć do nałożenia aresztu na przesłane przez rząd sowiecki kosztowności, przyczem stara się podsunąć rządowi amerykańskiemu skorzystanie z nich jako z zabezpieczenia pretenzji do rządu związkowego.

Filozofja bandyty.

Pekin 19. 11.

W Japonji skazano na śmierć złoczyncę Seijiro Ohniski. Według dzienników pekińskich prosi bandyta o pozwolenie popełnienia publicznego harakiri, lub też w razie niewypełnienia tej prośby o pozwolenie odczytania z szafotu prelekcji do tłumy o zasadach własnej filozofji.

Zakaz charlestona.

Kopenhaga 19. 11.

Prefekt policji Frederiksberga, przedmieścia Kopenhagi, zakazał tańczyć charlestona, motywując swój zakaz nieestetyką ruchów, które wykonywa się w tym tańcu. Zakaz ten wywołał zrozumiałą niepokój w Kopenhadze. Na zapytania, skierowane do dyrekcji policji, odpowiedziano jednakże uspokajająco, stwierdzając, że jest rzeczą każdego mieszkańca stolicy duńskiej pokazywanie publicznie krzywych nóg, jeżeli tak chce.

Przepełnienie na kolejach niemieckich.

Berlin, 21. 11. (Tel. wł.).

W r. 1913 przewoziły koleje niemieckie przeciętnie 131 milionów osób miesięcznie, natomiast w r. 1925 liczba ta wzrosła do 175 milionów. Świadczy to o wydatnym wzroście ruchu osobowego w Niemczech. Na jednego podróżnego przypada przeciętnie 23 klm. drogi.

W r. 1926 ilość podróżnych nieco się obniżyła (do 155 milionów), ale wzrosła natomiast ilość przejechanych kilometrów w ruchu osobowym. W r. 1925 przypadało na miesiąc 4079 milionów kilometrów miesięcznie w ruchu osobowym, a w r. 1926 podniosła się ta liczba do 4720 milionów kilometrów.

W obliczeniach porównawczych za rok 1913 uwzględniono dzisiejsze granice państwa niemieckiego.

Na konto reparacji niemieckich.

Londyn, 19. 11. (PAT.).

Z Montevideo donoszą że źródła nieurzędowych, że skonfiskowane podczas wojny światowej przez Urugwaj okręty niemieckie w liczbie 8 zostały przekazane według decyzji komisji reparacyjnej Anglii. Wartość tych okrętów zostanie zapisana na konto niemieckich plac reparacyjnych.

Pamiętaj,

że od przewrotu majowego żydzi mają podwójnie silne plecy u góry! Dlatego należy nam podwoić naszą czujność i odporność.

Kultura wierzby (wikliny)

Jej wielkie znaczenie praktyczne.

Intensywna uprawa wikliny otworzy państwu i samorządom nowe wielkie źródła dochodów. Z tego względu udzielamy chętnie miejsca znanemu już czytelnikom autorowi poniższego artykułu; autor bowiem, będąc fachowcem, podjął się pożytecznego zadania krzewienia kultury wikliny.

Wierzba należy do rodziny wierzbowatych (Salicaceae). Jest zatem rośliną dwudomną z niezmierną łatwością wytwarzającą nowe pododmiany; bardzo jednak mało odmian odpowiada wymaganiom zaletom, dlatego też odmiany szlachetne różni się wyłączenie sadzonkami. Lecz i tutaj pod wpływem gleby, miejsca i klimatu, wiele odmian zmienia swe cechy tak bardzo, że często nie mogą ich odróżnić wytrawni specjaliści.

Najważniejszymi z nich są:

1. Dla gleb suchych.

a) Sali caspica acutifolia pruinosa. W kaspjska. Pochodzi z Rosji północnej, o korze czerwonej; rośnie nawet w lotnym piasku; torfowisk i gleb mokrych nie znosi; zdalna do grubych robót koszykarskich; cięć tylko co drugi rok;

b) S. purpurea uralensis Hrt. W. p. uraliska. Pierwszorzędna wierzba koszykarska; pręty średniej długości o znikomym rdzeniu; bardzo rozpowszechniona;

c) S. p. Schultzei Hat. W. p. Schultzei. Podobna, lecz więcej wydajna od poprzedniej;

d) S. purpurea daphnoides. W. piaskówka Piasta. Nowa, przez zakłady instytutu w Puławach wyhodowana, polska odmiana, o prętach do 3 m. długości, grubości szpagatu i bardzo znikomym rdzeniu; rośnie prosto i nadaje się do najdelikatniejszych robót koszykarskich. Bardzo, jako nowość, jeszcze dotychczas droga. Zakłady instytutu w Puławach sprzedają jej sadzonki 5 razy drożej od innych.

2. Dla gleb wilgotnych.

a) S. amygdalina L. W. migdałowa. Wszystkie pododmiany tej prastarej wikliny posiadają drzewo z małym rdzeniem mocne, giętkie, po okorowaniu śnieżno-białe, atlasowego połysku. Bardzo poszukiwane i dobrze płacone;

b) S. viminalis L. W. konopianka. Obok migdałowej należy do najwyborniejszych. Uda się dobrze na wszelkich nawet ciężkich glebach, oprócz mokrych torfów. Korę posiada zielonawo-szaro-żółtą; barwa drewna blade-szara.

W koszykarstwie konopianka ceną się niżej od innych, lecz ze względu na wielką elastyczność i łupliwość poszukiwaną jest bardzo.

Najkorzystniejszymi pododmianami są: S. v. regalis, oraz mieszaniec viminalis i amygdalina i jako najlepsza cienkopięta S. v. rubra Huds.

Wierzba amerykańska (S. myricoides) Czołgowierz.

Pochodzenia amerykańskiego. Rośnie dobrze na wilgotnych łąkach, torfiskach, madach, pastwiskach itp. niezbyt mokrych glebach. Należy do najlepszych, przydatne do najdelikatniejszych koszykarsko-galanteryjnych robót, gdyż po okorowaniu daje śnieżno-białe, jedwabiste drewno. Czołgowierzem nazywa się dlatego, ponieważ w pierwszym roku po posadzeniu ścięte się po ziemi. Za najlepszą z tego gatunku uchodzi S. m. purpurescens Nicholsoni Dck.

Wierzby obręczowe i laskowe.

Udają się dobrze na gruntach żyznych, średnio-wilgotnych. Najlepszymi na obręcze i laski są mieszańce dziko u nas rosnącej kruchej palmowierzby (S. caprea L.) z wierzbnami elastycznymi; najlepszymi z nich są silnie i prostorosnące S. dasyclados Smith i S. caprea viminalis. Dają one dobre obręcze w 2 lata.

Wierzby faszynowe.

Gleba jak do poprzednich. Choć prawie z każdej wikliny można otrzymać faszynę, to jednak dla tego celu należy tutaj wybierać wypróbowane odmiany silnie rosnące i skłonne do rozgałęzienia. Do nich należą:

S. aurea latifolia Hrt. Złocista z liściem szerokim. Posadzona rzadko, daje już w 2 roku dobrą faszynę — posadzona gęsto jest doskonałą koszykarską, gdyż daje doskonały materiał do wszelkich robót.

S. alba vitellina nova Hrt. Złoc-złotokora, rośnie silnie i jest skłonna więcej niż poprzednia do rozgałęzienia.

Wydajność.

Podług doświadczeń znakomitego specjalisty Krahego największe dochody przy równych warunkach dają w następującym porządku: 1) S. amygdalina, 2) S. viminalis i 3) S. purpurea, przy czym na 100 części masy zielonej przypada na wagę:

S. amygdalina	drzewa	51,3%	kory	48,7%
S. viminalis	"	41,85	"	58,15
S. purpurea	"	42,15	"	57,85

W migdałowa dała zatem najwyższe korzyści. Ponieważ cena kory jest znacznie niższą, niż cena prętów, więc pod tym względem doświadczenia Krahego mają duże znaczenie.

Zestawienia ogólne.

Odmiany o pięknym białym drewnie są: migdałowa, rozmarynowa i czołgowierz.

Odmiany nie rozgałęziające się: kaspjskie, purpurowe i konopianki.

Odmiany wielkiej elastyczności: czołgowierz, migdałowa i Schultzei.

Odmiany eksportowe o drewnie matowo-żółtym: wszystkie pododmiany gatunku purpurea.

Odmiany o bardzo licznych latoroślach: migdałowa, kaspjskie, czołgowierz i konopianki.

Odmiany najodporniejsze pod względem klimatu: kaspjskie i purpurowe.

Stanisław Walloch.

Śmiała podróż.

Na łódce żaglowej przez ocean.

Rzym 19. 11.

Kapitan włoski Fava rozpoczął przed czterema miesiącami niebezpieczną podróż na łódce żaglowej, z zamiarem przejechania oceanu Atlantyckiego i dotarcia do Nowego Jorku. Wyruszył z Neapolu, przejechał koło Gibraltaru. Ostatnio zauważono go w odległości 1000 mil od Nowego Jorku. Od

tej chwili brak wszelkich wiadomości o nim. Fava posiadał bardzo małe ilości zapasów żywności na pokładzie. Panuje przekonanie, że zginął w czasie gwałtownych burz, które panowały ostatnio na oceanie. Rząd włoski prosił wszystkie radjostacje, by wszelkie wiadomości o śmiałku każdej chwili przyjmowały i podawały do Rzymu.



Z ekranu.

Jackie Coogan w nowym filmie „Wszystko dla firmy“.

Hotel napowietrzny.

Wygody podróży napowietrznej z Londynu do Indji.

Londyn 19. 11.

Premjerzy dominjów angielskich zwiedzali w Londynie nowy, budujący się statek napowietrzny R. 101. Jest to olbrzym, przeznaczony do podróży na linii Londyn—Indje. R. 101 ma pomieścić 100 pasażerów wraz z bagażem oraz 200 centnarów przesyłek pocztowych. Na dwóch pokładach będą się mieściły kabiny-sypialnie na dwie i 4 osoby. Salon, palarnia i jadalnia będą mogły pomieścić 50 osób. Przewiduje się również budowę dwóch pokładów

promenadowych, łazienek, dancingu i sali gier. Wielkie kuchnie, połączone elektrycznymi windami z jadalnią, umożliwią podanie menu, składającego się z 6-ciu dań. Gdyby przy urządzeniu tych ubikacji pozostało jeszcze nieco miejsca, zostanie ono zużyte na zbudowanie małej drukarni, w której będzie się drukowało dziennik, na wzór dzienników morskich. Redakcja dziennika będzie najświetsze wiadomości czerpała z pomocą radja.

Zuchwały napad piratów chińskich.

Podpalenie statku pasażerskiego na morzu.

Londyn, 18. 11.

Z Szanghaju donoszą o niesłychanie śmiałym napadzie piratów chińskich na parowiec angielski „Sunning“. Piraci, udając pasażerów dostali się na pokład okrętu, a gdy parowiec znalazł się na pełnym morzu w drodze z Szanghaju do Hong-Kongu, steroryzowali załogę i pasażerów. Załoga statku stawiała opór, wskutek czego jeden z oficerów został ranny a reszta obojętna. Następnie piraci uszkodzili maszyny i radjostację, poczem podpalili statek i na łodziach ratunkowych uciekli w stronę wybrzeży, uprowadzając jako zakładników 3 oficerów załogi i 2 Angielki.

Płonący statek spostrzegł znajdujący się w pobliżu parowiec japoński, który natychmiast rozesłał radjodepeszę, wzywającą pomocy. Dzięki temu „Sunningowi“ pomógł z pomocą kontrtorpedowiec an-

gielski „Bluebell“. Pomimo utrudnionego wskutek burzliwego morza dostępu, marynarze „Bluebell“ dostali się na pokład parowca, gdzie uwolnili z więzów załogę i pasażerów, oraz aresztowali kilku znajdujących się jeszcze na pokładzie piratów chińskich. Wkrótce potem z pomocą parowcowi przybyło kilka innych statków pasażerskich, które łącznie z kontrtorpedowcem zarządziły pościg za uciekającymi na łodziach motorowych piratami. — Jedną z tych łodzi dopędzono; znaleziono w niej 3 oficerów i jedną z uprowadzonych kobiet. Po stłumieniu ognia „Sunning“ został przyholowany do Szanghaju.

Tokjo, 18. 11.

Na prośbę kupców i przemysłowców japońskich w Kantonie ministerstwo marynarki postanowiło użyć jeden z okrętów wojennych dla stałej ochrony statków przeciwko piratom chińskim.

Proces ks. Karola

b. następcy tronu rumuńskiego.

Paryż 19. 11.

Rozpoczął się tutaj proces przeciwko b. rumuńskiemu następcy tronu ks.

Karolowi, wszczęty przez żonę jego p. Zizi Lambrino. To tego procesu jest bardzo oryginalne. Mianowicie

dyrektor pewnego gimnazjum paryskiego wzdrzygał się wpisać nazwisko syna siedmioletniego ks. Karola i p. Lambrino z przydomkiem księżęcym.

P. Lambrino skarży o uznanie legalności swego syna oraz o zapłatę kosztów utrzymania. Do skargi tej dołączył się w charakterze oskarżyciela ubocznego dyrektor gimnazjum, wnosząc pretensje o zapłatę przez księcia cesznego, którego nie uiszcila p. Lambrino. Obrony ks. Karola podjął się p. Paul Boncour.

O zabójstwo szofera.

Wkrótce po zamachu majowym w komisariacie policji w Warszawie zastrzelił kapt. Pawlikowski szofera śp. Henryka Stróżyka. We czwartek Pawlikowski stanął przed sądem.

Świadek przodownik Baranowski zeznaje, że pamiętnego dnia posterunkowy Kaczorek przyprowadził kilka osób do komisariatu i zameldował, że na narożniku ulicy Nowy Świat i Wareckiej wszczęto awanturę a kpt. Konarski uderzył szofera w twarz. W komisariacie spoliczkował szofera kap. Pawlikowski. Na odezwanie się przodownika, że to jest komisariat, który trzeba uszanować, odpowiedział Pawlikowski:

— Jestem oficerem, proszę mi nie robić uwag. (Oficerowie byli po cywilnemu). — Stróżyk, uderzony przez Pawlikowskiego odezwał się:

— Dlaczego mnie pan bije? Pan nie wie, kto ja jestem!

— Ty jesteś szofer, łobuz.

— Pan sam jesteś łobuz.

Wtenczas kpt. Pawlikowski, wyciągnąwszy rewolwer z kieszeni, strzelił.

Stróżyk chwycił się za serce, padł i wkrótce skonał. Kpt. Pawlikowski odwrócił się, poprosił o kapelusz i zapalił papierosa.

O zabitym szeregu świadków zeznaje, że był człowiekiem cichym, łagodnym, spokojnym. Brat jego stwierdza, że jako szofer przez trzy lata nie miał ani jednego zajścia z powodu jazdy.

Świadkowie zajścia zeznają, że szofer jechał wolno i dawał sygnały. Nieco inaczej brzmią zeznania wojskowych świadków zajścia, — kpt. Orlińskiego i Konarskiego. Jednak z zeznań wynika, że sprawcą zajścia na ulicy był kpt. Konarski.

Szereg świadków wojskowych zeznaje, że kpt. Pawlikowski ma słabą głowę, upija się łatwo; tego wieczora był również pijany.

Lekarz, który badał oskarżonego niemal zaraz po dokonaniu zabójstwa, uznaje, że P. był przytomny, zdawał sobie sprawę ze swego postępku, uważał jednak, że szofer „nato zasłużył“.

Sąd, uwzględniając to, iż oskarżony popełnił czyn swój pod wpływem silnego wzburzenia, skazał Pawlikowskiego na 3 lata więzienia zastąpionego domem poprawy oraz na wydalenie z wojska i pozbawienie praw do orderu Virtuti Militari i Legji Honorowej, zaliczając jednocześnie na poczet kary areszt prewencyjny od dnia zaareztowania.

Senat.

Warszawa, 20. 11. (tel. wł.)

Pierwsze posiedzenie senatu po otwarceniu sesji parlamentarnej odbędzie się dnia 25 b.m., o godz. 4-ej po południu.

Na porządku dziennym będzie tylko sprawa ratyfikacji traktatu gwarancyjnego, zawartego między Polską a Rumunją.

Dla komunistów.

Warszawa, 20. 11. (A. W.)

Dzisiejszy „Przebieg Wieczorny“ informuje, iż w klubie radzieckim P. P. S. w kasie chorych istnieje tendencja do oddania prezesury rady kasy chorych komunistom, bez których lewica nie miałaby w radzie większości. W każdym razie zarząd nie utrzyma się w swym składzie.

Polskie statki handlowe.

Gdańsk (PAT.)

W najbliższych godzinach odpłynie stąd do Francji na pokładzie parowca francuskiego „Pologne“ załoga polska, przeznaczona do obsługi nabytych przez rząd polski we Francji okrętów transportowych „Wilno“ i „Kraków“. Okręty te pod dowództwem kapitanów Łabędzkiego i Stankiewiczza prawdopodobnie już z końcem przyszłego tygodnia przybędą do Gdyni, skąd podejmą stałe raidy do portów bałtyckich. Przejęcie przez władze polskie trzech dalszych okrętów, zakupionych równocześnie we Francji, ma nastąpić w najbliższych tygodniach.

Z całej Polski.

KALENDARZ.

Wtorek 23 Klemensa	Środa 24 Jana od Krz.	Czwartek 25 Natarzyny
Toruń, dnia 23 listopada 1926 roku		

— Nieszanowanie przepisów. Tak częste dzisiaj zatargi między właścicielami domów a lokatorami składane są w większości wypadków na karb złej woli właścicieli domów. Niezawsze jednak winnym zatargu jest właściciel domu; jakże często właśnie lokator czy świadomie, jak wola powodowany czy też przez bezmyślne lekceważenie przepisów daje zawzięty nieporozumieniu. Bo nie dziwnego, że ktoś przechodzący ulicą, gdy oczy mu przysłonił tuman kurzu z trzebanego w oknie dywana lub na kapelusz spadną wyrzucone przez okno resztki śniadania — z pretensją idzie przede wszystkim do właściciela domu. A cóż ten jest winien, że jeden z jego lokatorów nie szanuje przepisów. Otoż i nieporozumienie gotowe. Przypominamy więc, że istniejące przepisy policyjne surowo zabraniają trzebania w oknach, szczególnie wychodzących na ulicę — dywanów, firanek, obrusów itp. Czujne baczenie na tego rodzaju wykroczenia ze strony policji i każdorazowe spisanie protokołu bez wątpienia położyłoby kres podobnym nadużyciom.

— No, no! Fałszywy banknot! Pan Salomon Frydman, oczywiście kupiec, na szczęście z Włocławka, na nieszczęście potrzebował przyjechać do Torunia, skąd po załatwieniu rozmaitych spraw oczywiście handlowych, powracał do rodzinnego miasta, a kupując bilet na dworcę Toruń — Przedmieście płacił fałszywym banknotem 5-ciozłotowym. Kasjer — nie kłopot — w mig poznał się na farbowanym liście. Policja. Protokół. No, no!

— Jeszcze jeden „włocławiak“ w Toruniu. P. Herman Pelau, mistrz rzeźnicki z Ciechocinka, kupił na targu w Toruniu na Jakóbsk. przedm. konia od handlarza koni im. p. Szmula Krakowskiego z Włocławka. Karta ewidencyjna nowonabytego konia jakoś wydała się p. P. podejrzaną. Poszedł z nią do policji, no i okazało się, że jest sfałszowaną a koń najprawdopodobniej pochodzi z kradzieży; obłożono go narazie aresztem, dalsze dochodzenia w toku.

LEBCZ, pow. pucki.

Miła niespodzianka. W niedzielę 14-go bm. młodzież tutejsza sprawiła nam miłą niespodziankę, urządzając wieczornicę ku czci św. Stanisława Kostki. Słowo wstępne wygłosił p. Owsiany, prezes Stow. Młodzieży. Śpiewy, prowadzone przez nauczyciela miejscowego, p. E. Bracha, przyczyniły się do spotęgowania uczuć religijnych. Niemniej też pięknym był wykład o św. Stanisławie, wygłoszony przez kierownika szkoły, p. Szczepana Tarnowskiego. Ludność tym razem dopisała zupełnie, sale szkolne wypełnione po brzegi. Za tak miłą rozrywkę duchową należą się szczerze uznanie inicjatorom wieczornicy, w szczególności nauczycielstwu i p. prezesowi.

Kursy wieczorne przy miejscowej szkole powszechniej coraz to więcej znajdują zwolenników. Do chwili obecnej korzysta z wykładów przeszło 40 osób.

OSTROWO, pow. pucki.

Konferencja nauczycielska. Dnia 9-go bm. odbyła się tu konferencja nauczycieli szkół powszechnych obwodu strzelińsko-swarzewskiego, na którą przybył też p. inspektor Górny. Przewodniczył kol. Zagierski ze Strzelina. Lekcję wzorową na temat: „Picie wody“ przeprowadził kol. Szelbracikowski. Referat: „Co nauczyciel wiedzieć powinien o chorobach zakaźnych“ wygłosił kol. Sobacki z Wielkiejwsi. Po lekcji i referacie wywiązała się ożywiająca dyskusja.

STAROGARD.

Ujęcie kłusowników. Przed paru dniami ujęto 4 kłusown. w nadl. Drewniacki w rewirze Czarny, którzy urządzili nielegalną nagonkę po lesie, udając się na „wyprawę“ powozką. Broń i ubitego zająca skonfiskowano a myśliwców oddano pod opiekę sądową.

Niezwykłe przedsięwzięcie „Sceny Polskiej“. Zarząd „Sceny Polskiej“ postanowił w okresie świąt Bożego Narodzenia wystawić „Betlejem Polskie“ Rydła. Współpracę przyrzekło wiele osób z inteligencji miejscowej, tak, że ta sztuka religijno - narodowa wypadnie z pewnością wspaniale.

Szczenie myśliwego. Dyrektor lasów państw., p. Lorkiewicz z Torunia, bawiąc przed kilku dniami w nadl. Leśna Huta, upolował jelenia, pięknego i silnego dziesiętaka.

TCZEW.

O dodatek kresowy. Zrzeszenia urzędnicze m. Tczewa wystosowały do rządu memoriał, w którym domagają się przyznania tutejszym urzędnikom specjalnego dodatku kresowego. Powodem tego żądania jest panująca w Tczewie niebываła drożyzna, spowodowana głównie bliskością Gdańska, dokąd się wywozi z całej okolicy Tczewa artykuły żywnościowe. Tym sposobem ceny rynkowe tczewskie dosięgły poziomu cen gdańskich, jak wiadomo, niebывале wysokich.

Nieszczęśliwy wypadek. 16 bm. o 23.15 zdarzył się w tut. fabryce „Solanom“ nieszczęśliwy wypadek, wskutek niezabezpieczenia drutu o wysokim napięciu. Ofiarą padł robotnik Franciszek Wesolý, lat 22, ponoszący śmierć na miejscu. Śledztwo celem ustalenia szczegółów w toku.

MINIKOWO, pow. tucholski.

Ciekawy zabytek przyrody. Mało znany na Pomorzu jest znajdujący się w naszej okolicy, nader ciekawy zabytek przyrody. Niedaleko od Minikowa, w stronę nadleśnictwa Zamrzenia, rośnie wspaniała, licząca 200 lat sosna, wysokości 20 m. Osobliwością tej sosny jest kora pokrywająca ją, która odstaje od pnia w kształcie lusk rybiej. Jest to jedyny tego rodzaju okaz w borach Tucholskich, a może i w całej Polsce. Całe szczęście, że tutejszych lasów nie uszkodziła sówka-chojnówka, która tyle szkody wyrządziła w borach Tucholskich. Tym sposobem ocalała i nasza sosna „luskowa“.

WIELKA KOMORZA, pow. tucholski.

Napaść w kuźni. W dniu 15 bm. wszedł rządcą p. Chudziński do kuźni majątności W. Kom., w której był zajęty kowal Neumüller, i rozpoczął z nim

rozmowę w sprawie wykonanych przez kowala reperacyj sprzętów rolniczych. — Rozmowa zamieniła się coraz to bardziej w ożywioną wymianę słów, aż wkońcu doszło do sprzeczki, w której kowal porwał za łopatę, nabrawł się żarzących się węgli i rzucił niemi na swego przeciwnika, który nie zdoławszy się uchylić od palącego deszczu, doznał lekkiego poparzenia twarzy i popalenia ubioru. Sprawa pójdzie oczywiście przed sąd, który odzyszczał niebezpiecznego kowala od podobnych napaści.

BIELAWKI, pow. starogardzki.

Aresztowanie włamywacza. Policja przytrzymała w tych dniach niebezpiecznego włamywacza, Franciszka Henniga z Jabłowa, za liczne kradzieże, których dopuścił się w ostatnim czasie. Ostatnio i to w nocy z 15 na 16 bm. skradł stangretowi majątku Bielawki 17 gosi, które natychmiast prawdopodobnie przy pomocy współników zabił, Hennig karany był już kilkakrotnie za różne przestępstwa.

PELPLIN.

Zgon ks. W. Piechowskiego. Dnia 20 listopada 1926 r. umarł w Panu ks. Walerjan Piechowski, kuratus w Jabłowie, członek sodalichii św. Ignacego. — Donosząc o tem, prosi zarząd Ksks. Sodalisów o jak najkrótsze odprawienie Mszy św. za duszę Nieboszczyka.

STRYJ.

Tajemniczy dramat. Wielkie poruszenie wywołało w sferach żydowskich Stryja zdarzenie, połączone ze śmiercią kupca stryjskiego Berla Pichholza, oraz w ślad za nią tragiczną śmierć Berla Brennera, moralnego sprawcy śmierci Pichholza. Prolog tej sprawy rozegrał się w Stryju we wrześniu w czasie pogrzebu. Rynkiem zdążył kondukt pogrzebowy w zwłokami zmarłego Zyda. Berla Pichholza, przechodząc wówczas rynkiem, zapytał się Brennera, należącego do związku, zajmującego się chowaniem zmarłych Żydów, kogo wiozą na wieczny odpoczynek. Brenner, zamiast odpowiedzieć na pytanie, odezwał się do Pichholza: „Oby jak najprędzej to samo stało się z panem“. Pichholz, wierzący w przesady, tak się przejął tem zajęciem, że wnet rozchorował się silnie i mimo starań lekarzy i pielęgnacji rodziny, stan jego stale się pogarszał, a w krótki czas potem przeniósł się do wieczności. W czasie choroby i przed skótem oświadczył Pichholz ciele, że Brenner jest sprawcą jego śmierci i że po śmierci pociągnie go za sobą na tamten świat. Wkrótce po śmierci Pichholza, Brenner zachorował; w nocy zrywał się z krzykiem, a przerażonej rodzinie opowiadał, że we śnie ukazuje mu się zmarły Pichholz, który go ciągnie do siebie, mówiąc: „choć za mną ty nie możesz żyć na świecie!“ Te same widziadła powtarzały się prawie co noc, a Brenner, wyczerpany temi przejściami, coraz więcej zapadał na zdrowiu. W dniu śmierci Brenner zbudził się, jak zwykle, z krzykiem i rodzinie swej oświadczył, że już dłużej żyć nie może, że Pichholz nie daje mu spokoju i że następnego dnia musi umrzeć, co też rzeczywiście nastąpiło.

LIPNO.

„Mazepa“. Teatr amatorski z Włocławka pod reżyserją p. Jaśkiewicza odegra 21 bm. w niedzielę, sztukę pt. „Mazepa“, która grana była we Włocławku z niebывалym powodzeniem.

Fałszywe 5 złotychki. Kasjer urzędu pocztowego w Lipnie, p. Zygmunt Dobrowolski skonfiskował kupcowi Lewinowi z ul. Plockiej 15 bm. banknot 5-złotowy fałszywy.

Dział gospodarczy.

Wartość 1-go grama czystego złota. „Pionier Polski“ ustala w dniu 21. i 22. XI. 26 r. wartość 1-go grama czystego złota obliczona na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Nowym Jorku na: 5 zł. 98,16 gr.

Giełda Poznańska.

Papiery procentowe:
 3 1/2 - 4 1/2 Poznańskie listy zastawne przedwojenne 63 — (za 1.000 mk. nom.)
 3 1/2 - 4 1/2 Pozn. listy zastawne (wojenne) 36 — (za 1.000 mk. nom.)
 4 1/2 Pozn. oblig. prowinc. ze stempl. skarb. niemieckim 65 — (za 1.000 mk. nom.)
 8 1/2 dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredytowego 6,90 — (za 1 dolar.)
 8 1/2 państwowa pożyczka złota 1,55 (za 1 zł.).

Notowania ziemniaków w Poznaniu.

Za 100 kg. loco stacja załadowcza.
 Żyto - - - - - 38,25—39,25
 Pszenica - - - - - 48,00—51,00
 Jęczmień - - - - - 28,00—31,00
 Jęczmień brow. - - - - - 32,50—37,50
 Owies - - - - - 31,75—33,75
 Mąka żytnia 70% z work. standar. - - - - - 56,00
 Mąka żytnia 65% - - - - - 57,50
 Mąka pszen. 65% - - - - - 71,50—74,50
 Ospa żytnia - - - - - 27,00—28,00
 Ospa pszena - - - - - 28,00
 Ziemiaki fabryczne - - - - - 16% 0. — 6,60
 Groch polny - - - - - 57,00—62,00
 Groch Victoria - - - - - 82,00—92,00
 Gorczyca - - - - - 70,00—90,00

*) Cena transakcyjna, ceny bez gwiazdki informacyjne.

Uposobienie: słabsze.

UWAGI: Groch Victoria w wyborowych gatunkach ponad notowania.

Obecna waga standardowa: a) na żyto poznańskie i pomorskie 690,5 gr. (116,8 f. w. h.), b) na pszenicę poznańską i pomorską 741,5 gr. (125,6 f. wagi hol.), c) na jęczmień browarowy poznański i pomorski 671 gr. (113 f. w. h.).

Notowania mąki żytniej na podstawie ustalonego standardu.

Ceny zboża

w ub. tyt.

	15. 11	16. 11	17. 11	18. 11	19. 11	20. 11
Żyto						
Warszawa	41,00	41,25	40,75	41,00	—	40,75
Poznań	39,00	—	39,00	—	39,00	38,75
Lwów	39,00	38,00	38,00	38,00	38,00	—
Lublin	41,00	40,75	—	40,50	40,50	38,50
Pszenica						
Warszawa	53,00	53,50	52,50	—	51,50	52,00
Poznań	50,00	—	49,50	—	49,50	49,50
Lwów	49,50	—	49,50	50,50	51,00	—
Lublin	52,00	51,00	51,00	51,00	50,00	49,00
Jęczmień						
Warszawa	38,00	—	—	37,50	38,50	52,00
Poznań	36,50	—	36,50	—	35,00	35,00
Lwów	31,00	—	—	31,00	—	—
Lublin	35,00	35,00	34,50	31,00	34,00	—
Owies						
Warszawa	—	—	33,00	35,50	35,00	32,00
Poznań	33,00	—	34,00	—	33,00	32,75
Lwów	31,50	30,50	30,50	30,50	31,00	—
Lublin	33,50	—	33,50	33,50	—	33,00

Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.

Za redakcję odpowiedz. Marjan Sydow w Toruniu.

Motor „Ursus“
 3-konny, nowy, na ropę, z transmisją i pasami, oraz cyrkularka, okazjynie do sprzedania.
Marzewski - Jastarnia.

BE CZKI
ZELAZNE I DĘBOWE
 kupują i proszą o oferty d3086
HEINKE I MAJEWSKI
 Telefon nr. 847 GRUDZIĄDZ Droga Łąkowa 11.

Oszczędzajcie! Oszczędzajcie!
 zużyte ŻYLETKI do aparatów do golienia do ostrzeżenia przyjmuje — — —
 „HEIMCHEN“ nast. F. HERWICH,
 TORUN, ul. Łazienna 32. d 598

SKORKI SUROWE
 zajęcze, królicze, jagnięcie, kozie, zrebicę, oraz wszelkie skóry futrane SUROWE: lisy, tchórze, tumaki, wiewórki, wydry i t. p. kupuje (k1581)
Pelzhaus TOPELSON Gdańsk,
 Gr. Wollwebergasse 24 L. Placi ceny dzienne najwyższe

Szlifiernia szkła i fabryka luster
 szklarnia, warsztat oprawiania obrazów, szkła wszelkiego rodzaju i gatunku. — Duży wybór obrazów z oprawą i bez, olejne i pastelowe obrazy, poleca po cenach przystępnych d2640
Fa Felski, Toruń,
 Telef. 1062. Nowy Rynek 14. Telef. 1062.

POMORSKA SZLADNICA SUROWCÓW
 T. Czachowski w Toruniu
Zakup: żelaza starego, metali, kości, szmat, papieru, stłuczek szklanych itp.
Sprzedaj: żelaza sztab., blach, bednarki i podków. Zamiana: żelaza starego na żelazo nowe i użytkowe.
HURT. Telef. 806 **DE TAL**

Obrączki ślubne
 w wielkim wyborze poleca po wyjątkowo niskich cenach ze szczerzego złota, począwszy od 20 zł para
W. STARZYŃSKI. TORUN,
 Najstarszy polski zakład złotniczy.
 założ. 1890. d6135 ul. Chelmińska 1

Czytajcie Gazetę Narodową!!

Specjalność: Transportowanie mebli
W. BOETTCHER NAST.
 Właśc. A. Kuwiński.
 Najstarsza firma ekspedycyjno-transportowa w Toruniu. Specjalność: transport mebli, przeprowadzki. Cienie, międzynarodowe transporty, składnice i wszelkie zwózki. Asekuracja. Telefon 12 i 13. Toruń, Łazienna 10/14.

Broń i amunicję
 pierwszorzędną fabryk polecamy na d 1454 sezon myśliwski po cenach ściśle koni.
Pomorska Spółka Myśliwska
 Toruń, Łazienna 23

Makli
 Ządajcie w aptekach i w drogeriach higieniczną przysypkę dla dzieci „Puder Dżidzi“ (z kogutkiem) utrzymujące ciało dziecka w zdrowiu i czystości. pudełko 60 groszy
 k1011